Cena egzemplarza 30 gr.



Rok I. || GDYNIA, dnia 15 grudnia 1929 r. || Nr. 6

Budowa miasta Gdyni

Nieustalona zasada — Dotychczasowe inwestycje — Skąd brano fundusze — Nowe zamierzenia — Dwie ustawy dotyczące Gdyni — Pięć milj. zł rocznie na inwestycje miejskie.

Gdynia, 14 grudnia 1929 r.

Problem rozbudowy miasta Gdyni jest kwestją życia i swobodnego rozwoju naszego portu handlowego. Jest to pewnik, który rozumieją wszyscy, władze centralne i wojewódzkie, nasze komunalne i całe społeczeństwo. Zdawałoby się więc, że uznając zasadę tegoż problemu, winna panować w kwestji rozbudowy Gdyni jednomyślność, winien być ustalony kierunek działania, winny wszystkie czynniki miarodajne dążyć do równoległej budowy miasta z portem. Abstrahując narazie od analizowania sprawy finansowania tej rozbudowy musimy niestety stwierdzić, że mimo jednomyślności co do konieczności budowy i szybkiej rozbudowy miasta w przeprowadzeniu tej rozbudowy panują duże rozbieżności, zbytni i często wręcz szkodliwy biurokratyzm a nawet w pewnych wypadkach niezaradność i niedbalstwo. Rozbieżność w zapatrywaniach w stosunku do kierunku i sposobów rozbudowy Gdyni znajdujemy w łonie władz centralnych (pisaliśmy o tem w nr. 4. „Gdyni"), zbytni biurokratyzm często obserwujemy w tych sprawach Gdyni, które uzależnione są od decyzji Min. Robót Publ. albo Skarbu (sprawa 70 wniosków o ulgi podatkowe dla firm gdyńskich.)

Wszystkie te niedopatrzenia są jednym z czynników nieracjonalnie postępującej rozbudowy miasta. hamują ją i bynajmniej nie przyczyniają się do złagodzenia ostrego kryzysu, jaki Gdynia przeżywa. Dopóki zapatrywania władz centralnych na problem budowy miasta Gdyni nie ulegną zmianie w kierunku ustalenia zasady, że budowa miasta musi być prowadzona równolegle do budowy portu, że miasto w interesie swego rozwoju — co znowu jest żywotnym interesem kraju — musi otrzymać ulgi tak dla siebie jak dla obywateli, dopóki nie zerwie się z dotychczasową metodą „od wypadku do wypadku" i nie zastąpi jej linją wytyczną, uzgodnioną na szereg lat następnych, rozwój miasta Gdyni stać będzie pod znakiem zapytania.

Mimo tych rozbieżności. licznych usterek i zawodów w otrzymywaniu preliminowanych funduszy, miasto nie ustaje w pracy i posiada już w inwestycjach dość poważny dorobek. Z ważniejszych robót wykonano w różnych częściach miasta w latach 1928 i 1929 około 4 i pół klm. kanalizacji oraz około 5,300 m. b. wodociągów. Równocześnie wykonano wielką stację oczyszczania ścieków oraz stację przepompowań ścieków dolnego systemu do górnego. Elektryfikacja miasta postępuje również naprzód. Dostarczany z elektrowni w Rutkach p. Kartuzami prąd transformuje miasto do Oksywia, Grabowa a ostatnio do Chylonji. Pozatem jeszcze miasto przeprowadziło elektryfikację Małego Kacka i Orłowa.

W roku budżetowym 1927|1928 inwestowało miasto za sumę zł. 2,381,003,18, w okresie budżetowym 1928|1929 za sumę zł. 4,155,231,77, w okresie 1929|1930 (do połowy października) za sumę zł. 2,099,747,16. Z zestawienia tego wynika że najwyższa suma a temsamem najwyższy procent wykonanych inwestycyj przypada na okres 1928|1929. Potrzebne na inwestycje fundusze pochodzą z pożyczek, udzielonych przez skarb państwa jako pokrycie każdorazowego budżetu nadzwyczajnego miasta.

Port gdyński rozbudowuje się i rozwija się w tempie przyspieszonem. Rozwój ten w wielu ważnych wypadkach wymaga silnego gospodarczo miasta portowego, jako swego najbliższego zaplecza. Dalej ludność miasta wzrasta z każdym miesiącem i w konsekwencji wzrastają także wymagania tej ludności w stosunku do miasta. Trzeba budować nowe ulice, rozszerzać sieć elektryczną itd. Z tych to względów zapewnienie miastu funduszy na pokrycie budżetu nadzwyczajnego oraz dalej podwyższenie sumy tego budżetu stosownie do potrzebnych wymagań jest nakazem chwili, jest dzisiaj już koniecznością państwową. Władze rządowe licząc się z wytworzoną sytuacją przygotowują dwie ustawy specjalne dla Gdyni. Jedna z nich uregulować ma ostatecznie organizacje zarządu i władz miejskich, druga dotyczy sfinansowania rozbudowy miasta Gdyni. Według projektu tej ustawy Gdynia otrzymywałaby w przeciągu pięciu lat rocznie 5 miljonów zł. dotacji od skarbu państwa na przeprowadzenie potrzebnych inwestycyj miejskich, przydzielonoby miastu grunty państwowe, które powiększyłyby majątek miasta i pozwoliły mu zaciągać pożyczki, któreby znowu skarb państwa gwarantował. Projekty ustaw obecnie są w opracowaniu, ich przeprowadzenie może dać miastu podstawę i możność stałego rozwoju i konsekwentnej, nieprzerywanej rozbudowy.

Gwałtowne burze na zachodzie

Na wybrzeżach północnej Francji rozbiły się dwa okręty: francuski żaglowiec i niemiecki parowiec towarowy Burza wyrzuciła na wschodnie wybrzeże Danji pływającą minę z czasów wojny. Mina eksplodowała na skałach przybrzeżnych. Między wyspami Loland i Falster morze obniżyło się tak dalece, iż mieszkańcy przychodzili piechotą z jednej wyspy na drugą. Na wyspę Farce można było przejechać automobilem.

Ameryka rozbudowuje flotę handlową

Uchodzi już za pewne, że nastąpi znaczne zwiększenie amerykańskiej floty handlowej w ciągu roku przyszłego. Program przewiduje budowę 29 okrętów, wartości 160—175 miljonów dolarów.

W ten sposób amerykańska marynarka handlowa będzie w stanie konkurować skutecznie z flotą angielską i niemiecką.

Dwa nowe parowce pod względem wielkości i szybkości przewyższać mają najbardziej nowoczesne okręty zagran.

Zadania naszej polityki morskiej

Dnia 2. bm. wygłosił w tow. ekonomistów i statystyków polskich delegat rady portu i dróg wodnych w Gdańsku, dr. K. H., odczyt pt. „Źródło rozwoju naszych portów i naszej ekspansji zamorskiej“, którego skrót ze względu na ciekawe ujęcie poniżej podajemy.

Mamy dwa porty: Gdańsk i Gdynię. Rozbudowa Gdańska i Gdyni zaczęła się w roku 1924 i trwa dotychczas. Na zaniedbanie portów do roku 1924 wpłynęło wydzielenie z portu gdańskiego organizmu prawno-politycznego, Rady Portu. Dokonane wielkim kosztem inwestycje umożliwiły wzrost obrotu obu portów z 2,769,510 ton w r. 1925 na 10,565,020 ton w roku 1928. Jednocześnie koleji żelazna poczyniła inwestycje, umożliwiające zwiększenie ruchu w kierunku naszych portów, a rząd zainicjował polską żeglugę państwową, inwestując 16'698,000 zł. w roku 1928. Rząd polski zatem w swojej polityce portowo-morskiej w ciągu lat 10 inwestował około 370 milj. zł. Przynależność Gdańska do obszaru celnego Polski zmieniła charakter obrotu towarowego portowego. Uzupełniając cyfry gdańskie cyframi gdyńskiemi, widzimy, że obrót towarowy wzrósł przeszło pięciokrotnie w stosunku do obrotu towarowego przedwojennego, że podstawą obrotu jest eksport węgla, który w pozycji eksportowej stanowi przygniatającą większość, 64 proc. całego obrotu, obrót więc w przeważającej części jest obrotem towarów masowych i półmasowych.

Przedstawiwszy stan faktyczny naszych portów, naszej żeglugi i naszego obrotu towarowego morskiego przeszedł prelegent do zanalizowania źródeł rozwoju naszych portów i naszej ekspansji zamorskiej.

Należy dać odpowiedź na dwa pytania: czy obecny stan i dalsza projektowana rozbudowa naszych portów i naszej żeglugi wynika z potrzeb rzeczywistych gospodarstwa krajowego? 2) jakie są dalsze możliwości zwiększenia obrotu towarowego przez nasze porty?

Obecny obrót towarowy przez nasze porty zmusza nas do dalszej rozbudowy tych portów i dróg dojazdowych, aby sprawniej mogły działać i dlatego możemy odpowiedzieć pozytywnie na pierwsze pytanie.

Przechodząc do pytania drugiego, znajdujemy cały szereg czynników, będących źródłami zwiększenia obrotu towarowego naszych portów. Do najgłówniejszych z nich należą: a) odciągnięcie od innych portów bałtyckich towarów polskich, b) ściągnięcie tranzytu czechosłowackiego przez nasze porty i udogodnienie dla handlu zamorskiego czechosłowackiego w Gdyni. (Stowarzyszenie wolnocłowej strefy dla Czechosłowacji), c) reorganizacja naszego handlu zagranicznego w kierunku nawiązania bezpośrednich stosunków tak z odbiorcami jak i z dostawcami, d) wyrabianie nowych towarów eksportowych, dopasowywanie ich do potrzeb rynków zagranicznych i standaryzowanie ich e) rozwój naszej żeglugi, f) wykorzystanie emigracji dla wzmocnienia naszych portów i naszej ekspansji zamorskiej.

Odciągnięcie towarów polskich od innych portów bałtyckich już zostało zapoczątkowane przy pomocy naszych wyjątkowych taryf portowych. Polska taryfa kolejowa, która weszła w życie dnia 1 października br. wprowadziła poraz pierwszy system wydzielonych taryf.

Nowy statek szkolny

Nabyty obecnie przez pomorski komitet wojewódzki floty narodowej statek został zbudowany w roku 1909 przez znaną niemiecką stocznię „Blohm u Voss“ w Hamburgu, jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej i otrzymał nazwę „Prinz Eitel Friedrich“. Podczas wojny światowej dostał się do niewoli amerykańskiej, poczem na podstawie traktatu wersalskiego przypadł na własność rządu francuskiego. Następnie został sprzedany przemysłowcowi bar. Forrestowi, który przemianował go na „Colbert“. „Pomorze“ jest więc już trzecią nazwą statku.

Jestto duży trójmasztowy żaglowiec długości 70 mtr. szerokości 12 mtr. o wyporności około 2,600 tonn. Ma trzy pokłady, zbudowany jest niezwykle trwale i solidnie, jak to orzekły wszystkie komisję techniczne, które go badały. Mnogość grodzi wodoszczelnych wyklucza prawie możność zatonięcia statku przy najbardziej niepomyślnych warunkach awarji „Pomorze“ może pomieścić, obok załogi i personelu iustrukcyjnego — 193 uczniów („Lwów“ tylko 60-ciu). Rozkład pomieszczeń czyni zadość najbardziej nowoczesnym wymaganiom szkolenia.

Statek został nabyty za cenę 7,000 funtów szterlingów czyli około 311,00 zł. Urządzenie kabin pewne przeróbki techniczne zaopatrzenie w zupełnie nowy sprzęt żeglarski i naukowy kosztować będzie dalszych 1,300,000 zł. Kwotę powyższą zobowiązał się pokryć pomorski komitet wojewódzki obchodu 10-lecia Niepodległości.

Przewóz węgla

Od kwietnia do końca października b. r. koleje polskie podstawiły kopalniom węgla pod naładunek 1,460,062 wagony węgla. W porównaniu z tym samym okresem roku biegłego wzrost w r. b. wynosił 15,5 proc., gdyż w r. b. załadowano 190,630 wagonów więcej. Przez porty w Gdyni i w Gdańsku wywieziono 355,549 wagonów węgla tj. 16 proc. więcej, niż w roku z. Drogą lądową wywieziono 229,710 wagonów. W porównaniu z r z. wzrost wynosi 10,4 proc. Dla rynku wewnętrznego załadowano w kopalniach 839,403 wagony, t. j. o 17 proc. więcej niż w powyższym okresie roku ubiegłego.

Wiadomości tygodnia w trzech wierszach

— Nad Anglją przeszedł niebywały huragan, który poczynił olbrzymie szkody.

Królestwo włoscy złożyli w Watykanie wizytę papieżowi.

— W Paryżu wykryto malwersacje kilku finansistów na sumę 300 miljonów zł.

— Na statek angielski napadła w okolicy Honkong banda korsarzy chinskich, która statek zatopiła przyczem 60 pasażerów znalazło śmierć,

— Na Węgrzech wykryto bandę trucicieli, którzy zgładzili ze świata przeszło 50 osób

— W Otwocku pod Warszawą, w znanej miejscowości klimatycznej, powstanie pierwszy w Polsce dom gry.

— W r. 1930 odbędzie się pierwszy międzynarodowy lot lotniczy naokoło Europy.

— W Czechosłowacji powstał nowy rząd z min. Udrżalem na czele.

W Rumunji kilkanaście szybów naftowych padło pastwą płomieni.

— Donoszą z Bukaresztu, że na terenie całej Rumunji wybuchł strajk nauczycieli szkół średnich.

— W Warszawie odbyły się dwa zjazdy, mianowicie legjonistów i kongres urzędników państwowych i samorządowych,

Zatarg mandżurski został zlikwidowany. Między Sowietami i Chinami nastąpiła zgoda

— Burze na Atlantyku szaleją w dalszym ciągu Najszybsze nawet statki opóźniają się o kilka dni.

— W Rumunji doszło do zaburzeń antisemickich, m. i. rozgromiono lożę wolnomularską w Bukareszcie.

— W Ameryce aresztowano w przeciągu ostatniego roku 77 tysięcy osób za przekroczenia ustawy prohibicyjnej

— W Ekaterynosławiu wykryto trust łapowników, składający się z samych dygnitarzy sowieckich.

— Nad granicą polsko-niemiecką, w okolicy Piły, rozeszły się wersje, jakoby głośny morderca düsseldorfski przedostał się przez „zieloną granicę” do Polski.

— W Polsce jest w użyciu około 40 tysięcy samochodów i motocykli. W statystyce świata stoi Polska na 21 miejscu, jednakże należy zaznaczyć, że proces automechanizacji ruchu kołowego w Polsce odbywa się w szybkim tempie.

— Pod Wilnem wydarzyła się katastrofa autobusowa na szczęście bez większych strat

— W Warszawie spłonęła fabryka trykotarzy.

— W okolicy Namur wykoleił się pociąg ekspresowy, przyczem zabitych zostało 17 osób. rannych 48.

— Bandyci rosyjscy zabili na pograniczu porucznika KOPu Wychowskiego.

Dawny port polski

Zamierzenia naszych ojców w kierunku morza

Puck należy do osad starożytnych, założony bowiem został w XII stuleciu przez księcia pomorskiego Bogusława. Od samego bodaj początku był siedzibą kasztelana, a więc grodem warownym (castrum Puczk) i dogodną przystanią dla korabi, które przesmykami w dzisiejszym półwyspie Helskim mogły wpływać z otwartego Bałtyku na Małe morze. Wcielony ostatecznie do Polski za Kazimierza Jagiellończyka, odegrał szczególnie doniosłą rolę w dziejach naszej marynarki wojennej, a raczej w historji prób jej utworzenia. Według zamierzeń zwłaszcza Władysława IV, miał on być wespół z nowo urządzonym portem w pobliżu Kuźnic na Helu główną ostoją naszych statków wojennych na Bałtyku i zarazem podstawą dla ugruntowania wpływów Polski na tem morzu. Wszakże król Władysław doznał, niestety, w tym wypadku losu swego poprzednika Zygmunta Augusta, który daremnie kusił się o złamanie potęgi Gdańska, organizując flotę ochotniczą z „frajbiterów“ i tworząc nawet związek floty państwowej; obaj ci władcy nie uzyskali dość silnego poparcia od narodu w urzeczywistnieniu swych zaiste szerokich zamysłów politycznych, ani też nie znaleźli w gronie swych najbliższych doradców utalentowanych organizatorów sił morskich Rzeczypospolitej. Ten sam zresztą los spotkał i Zygmunta III, który znowu z tytułu swych uroszczeń dynastycznych starał się o posiadanie własnej floty.

W kierunku zdobycia morza naród nie rozwinął nigdy pożądanej energji. Przecież nie brakło bywałych „morszczaków“ wśród polskiego ludu nadbrzeżnego, zdawiendawna nad Bałtykiem osiadłego, który zmuszony był służyć głównie pod banderą Gdańska, — niedarmo bowiem mówi jeden z pamiętnikarzy XVII wieku, iż „jako o drzewo w kraju naszym, tak o ludzi w pomorskich krajach nie trudno, ochoczych na wojnę morską“. Ale młódź szlachecka (wbrew fantazji Deotymy w „Panience z okienka“) nie garnęła się do zawodu marynarskiego i nie wytworzyła szeregów oficerskich. Rzeczpospolita nie miała własnych warsztatów okrętowych, a nadewszystko nie posiadała nigdy w swym skarbie i nie umiała znaleźć zasobów na opędzenie potrzeb floty wojennej. Wśród takich warunków nie mogło być, oczywiście, ciągłości w pracach nad organizacją floty. To też nie zdołaliśmy osiągnąć trwałej potęgi nad Bałtykiem: już druga wojna szwedzka zadaje srogi cios naszemu stanowisku, jako „potencji“ morskiej, a po upływie niezbyt długiego czasu zmuszeni jesteśmy wydać całe pobrzeże na łup wrogich nam żywiołów. Porty kurlandzkie i inflanckie, a więc Lipawa, Ryga i Parnawa, dalej ponad ujściem Niemna położona Kłajpeda i dobrze znana kaszubskim żeglarzom Piława, wreszcie Elbląg, Gdańsk i Puck, które zawsze ściągały do siebie zastępy naszych pławaczów, — wszystko to, nie trzymane silną dłonią, powymykało nam się z rąk. A ludzie morscy, przez panów swych opuszczeni i pod wpływ Niemców podpadli, zostali na zawsze w służbie u obcych i zapomnieli nawet wkrótce o swem pochodzeniu... Godzi się przytem zaznaczyć, iż poza współzawodnictwem sąsiednich mocarstw, źródłem osłabienia wpływów Polski na wybrzeżu bałtyckiem była nader dwuznaczna albo wprost wroga polityka lennika Rzeczypospolitej, księcia pruskiego, który dziedzicząc tradycję zakonu krzyżackiego, stawał się gorliwym opiekunem żywiołu niemieckiego, jakkolwiek wśród własnych poddanych liczył sporo ludu polskiego, a nawet szlachty. Słusznie też powiada jeden z naszych polityków XVII wieku, iż owe księstwo pruskie winnoby być organicznie wcielone do Rzeczypospolitej, gdyż wówczas „miasta nadmorskie, jako Gdańsk, Elbląg, Ryga, nie takby wierzgały; Kurlandczyk też i Inflantczyk nie mógłby już tak snadnie praktyk stroić przeciwko Koronie“.

BOLESŁAW ŚLASKI.

Wizyta polskiej floty wojen. w Kopenhadze

W Kopenhadze bawił z oficjalną wizytą dywizjon polskich torpedowców (O R.P. „Ślązak“, O.R.P. „Podhalanim“ i O.R.P. „Krakowiak“). Torpedowce odbyły podróż w nader ciężkich warunkach przy sztormowej pogodzie.

Czechosłowackie towarzyst. żeglugowe w Gdańsku

Z Pragi donoszą: Oprócz środkowoeuropejskiego Lloydu rozpoczęto organizację drugiego czeskosłowackiego towarzystwa żeglugowego. Towarzystwo to ma uprawiać żeglugę pod czeską banderą w oparciu o porty: Hamburg, Triest i Gdańsk. Sfinansowaniem przedsiębiorstwa zajmie się specjalne konsorcjum, w którem wezmą udział przedewszystkiem „Zivnobank“ i „Legiobank“. Zamierzone jest również wprowadzenie do przedsiębiorstwa kapitałów obcych: prawdopodobnie wejdzie doń grupa angielskich tow. żeglugowych.

Eksport drzewa z Czechosłowacji przez Gdynię

„Narodni Politika“, podnosi kwestję wywozu drzewa z Czechosłowacji przez polskie Pomorze. Dla Czechosłowacji ma specjalne znaczenie w tym względzie budująca się dwutorowa arterja kolejowa Górny Śląsk — Gdynia. Pismo to zwraca uwagę na fakt, że z powodu niskiego stanu wody na Elbie już dzisiaj znaczne ilości czechosłowackich towarów eksportowych, które dawniej szły przez Hamburg, kierow. są przez Gdańsk i Gdynię.

PÓŁWYSEP HELSKI

Wszystko to zapewniało byt wyspiarzom i wpływało na rozwój miejscowości. Wogóle epoka rządów krzyżackich była bardzo pomyślna dla Helu: w miasteczku zapanował ruch i życie, a mieszkańcy dochodzili do dobrobytu. Obok starego Helu powstał nowy Hel z kościołem Sw. Piotra i Pawła, ale obie osady podlegały wspólnym rządom i sądom sprawowanym przez wójta i 12 rajców, z pośród których wybierano burmistrza jako przewodniczącego.

Pomimo odzyskania przez Polskę w roku 1466 Pomorza Hel z całym przyległym obszarem („ekonomja Helska“) pozostał przy Gdańsku, który odzyskał na to posiadanie formalny przywilej z rąk Zygmunta I w 1526 r. Wszakże polityka wyzysku, uprawiana przez chciwych kupców, odbiła się fatalnie na lasach kwitnącego niegdyś miasteczka i spowodowała jego zubożenie. W roku 1572 staje się przytem pastwą płomieni Stary Hel, z którego nic zgoła nie pozostało, prócz murów kościoła, jakkolwiek dziś i tych niema. To też biskup Stanisław Łubieński, który towarzyszył królowi Zygmuntowi III w jego podróży do Szwecji i zniewolony był z całym orszakiem królewskim zawinąć z powodu nawałnicy do Helu, powiada, że „budowle w nim, jak to zazwyczaj w miasteczkach polskich, nędzne są i nikczemne“.

I w późniejszych latach aż do upadku Rzpltej Hel się nie dźwignął. Przeciwnie, długotrwałe wojny szwedzko-polskie, które częściowo rozgrywały się na morzu, i związane z niemi udręczenia oraz utrudnienia komunikacyjne podkopywały w dalszym ciągu dobrobyt mieszkańców i powstrzymywały rozwój miejscowości. Warto też przytoczyć, jakie to daniny obowiązany był w 17 stuleciu składać Hel jednemu z Imć Panów Burmistrzów gdańskich, sprawującemu zarząd ekonomją: „220 gr. sr. gotowych pieniędzy, 36 łososi, licząc po 4 gr. sr. 36 kóp starni po 2 gr. sr., solonego węgorza za 4 gr. sr.“, krom poboru, należnego miejskiemu urzędowi skarbowemu w Gdańsku... W początkach 18-go wieku Hel liczył około 470 mieszkańców, należąca zaś doń wioska Bór 63. Z powodu atoli morowego powietrza, które ludność mocno potrzebiło, znajdujemy tu w sto lat później zaledwie 350 głów, z czego bezmała 5 proc. katolików a 95 proc. ewangelików, domostw zaś 73.

W 19-tym wieku miasteczko pozostaje cichą osadą rybacką, którą przemianowano nawet na wioskę. Ale ku schyłkowi tego wieku, dzięki ułatwieniom w dojeździe z Gdańska, poczyna się tu budzić ruch wycieczkowy, i powstaje gospoda kąpielowa. Wreszcie za obecnych rządów polskich Hel, połączony linją kolejową, staje się narówni z Gdynią modnem kąpieliskiem morskiem, co zapewnia mu piękną przyszłość.

(C. d. n.)

Średniowieczne zwyczaje w Anglji

Dwie wiązki chróstu, jeden topór i jedna kosa, 10 podków i 61 gwoździ — oto roczny czynsz dzierżawny, jaki płaci Londyn królowi Brytanji. Od 700 lat przekazuje tradycja te ceromonje, podczas której rzecznik miasta wręcza te śmieszne rzeczy królewskiemu urzędnikowi.

I za co się płaci ten osobliwy czynsz? Za jakieś dwa majątki, które już nie istnieją i o których obecnie nie mają pojęcia, gdzie się ongiś znajdowały!

Wiązki chróstu, toporek, kosa, to czynsz za kawał ugoru w Shropshire, który ongiś nosił nazwę „The Moors“. Od stuleci już niewiadomo, gdzie ten ugor się znajdował. Zaś podkowa i gwoździe — to czynsz za kuźnię, która jeszcze za czasów Ryszarda II. została zburzona podczas rozruchów. Mimo to odbyła się i w tym roku (jak zazwyczaj) ceremonja podług przekazanych form średniowiecza.

Dzierżawcy i mieszkańcy ugoru pod nazwą „The Moors“! Proszę się wysunąć i spełnić swój obowiązek — woła sekretarz sądu donośnym głosem.

Na te słowa występuje rzecznik miasta w modnem ubraniu i staje przed urzędnikiem królewskim, który jest w peruce i w jedwabiach. Ofiarodawca dźwiga pod ramionami dwie wiązki chróstu, związane czerwonemi kokardami, topór z czerwoną rączką i kosę i nie wie, co najpierw złożyć w darze. Wreszcie kładzie jedną wiązkę chróstu na bloku z drzewa, który znajduje się pośrodku pokoju. Następuje mocne uderzenie toporem i chróst leci na wszystkie strony pokoju. Następnie rzecznik kładzie drugą wiązkę na bloku i zamierza ją kosą pokrajać. Zamiar się nie udaje. Publiczność się bawi. Wtedy podraźnioyy rzecznik jeszcze raz robi próbę, która tym razem się udaje. Urzędnik królewski woła z zadowoleniem: „Dobrze porąbane!“

Następuje druga część ceremonji. Podają rzecznikowi kopyto i gwoździe, które pochodzą z czasów, gdy rycerze zakonu Templarjuszy jeździli na turnieje na swych flamandzkich rumakach. Rzecznik rzuca pod nogę królewskiemu urzędnikowi podkowy, które z głośnym brzękiem uderzają o podłogę. Następnie odlicza długie gwoździe. Gdy dochodzi do 61 gwoździ, woła znowu zadowolony urzędnik: „Dobrze policzone“.

Ta ceremonja istnieje od roku 1235 bez zmian. Natomiast ceremonja z toporem pedlegała pewnym zmianom. Jeszcze w roku 1245 musiał dzierżawca ugoru porościnać chróst dwoma nożami. przyczem jeden z tych noży musiał być dobry, a jeden bardzo tępy. Dowodem tego, jaki zły był drugi nóż było, „że ostrze miało się pogiąć przy krajaniu zielonego sera“. Ale ser był potem uznany za niegodny i nóż został zastąpiony przez kosę.

Bardzo dużo dóbr jest w Anglji, za które opłatę dziedzictwa czy dzierżawy uiszczają królowi w podobny sposób.

Książę Athollu np. wręcza królowi na każdem królewskiem przyjęciu — białą różę. Róża — to czynsz za zamek Blair Atholl. Książę Wellington posyła królowi w każdą rocznicę bitwy pod Waterloo — małą chorągiew. To czynsz za majątek Strathfilesaye, który parlament podarował wielkiemu Wellingtonowi. Książę Marlborough także płaci maleńką chorągwią w każdą rocznicę bitwy pod Blinheim. Gdy zaś król odwiedza zamek Kiewelly, podają mu właściciele zamku kubek śniegu, gdyż pod tym warunkiem książe otrzymał ten zamek w swoim czasie.

Artyści polscy w Niemczech

Staraniem konsulatu polskiego odbył się w Berlinie koncert, z udziałem artystów polskich. Cóż to za wzruszająca niespodzianka była po tylu latach usłyszeć przepiękny głos, rozkoszować się niezwykłą kulturą artystyczną wielkiej, artystki, Stanisławy Szymanowskiej. Każda pieśń, każda arja zaśpiewana była po mistrzowsku. Doskonały był również Wiktor Bregy, artysta opery warszawskiej Za arje ze „Strasznego Dworu“ należy mu się szczera podzięka. Pianista Władysław Osiński grał rzeczy Różyckiego oraz swoje kompozycje. Konsulat polski propagując sztukę polską w Berlinie, zyskuje nietylko rodaków wdzięczność za ucztę duchową, lecz urządzając podobne wieczory w większej sali, pozwoli i niemieckiej publiczności podziwiać wielkich polskich artystów, w pierwszym rzędzie taką niezrównaną artystkę, jaką jest Stanisława Szymańska. — W Hamburgu grała onegdaj pianistka Marja Mirska. Pisma hamburskie, jak „Hamburger Fremdenblatt“, „Hamburgische Nachrichten“, „Hamburgischer Correspondent“ pełne są pochwał dla polskiej artystki, dla jej świetnej techniki. Mirska umieściła na programie jedynie polskich kompozytorów, co należy zaznaczyć. Po koncercie konsul polski w Hamburgu urządził przyjęcie na cześć pianistki

Bazylika Morska

W Pelplinie rozstrzygnięto konkurs na budowę bazyliki w Gdyni, mającej stanąć na Kamiennej Górze. Sąd konkursowy, w skład którego wchodzili m. in. biskup Okoniewski, ks. Wojewoda, konserwator Pajzderski z Poznania i architekt Mączewski z Krakowa, po zbadaniu 18 nadesłanych prac postanowił nie udzielać ani pierwszej. ani drugiej i ani trzeciej nagrody. Natomiast 4 prace uznano za dobre i w wartości swej za równorzędne. Autorzy każdy z wyróżnionych prac otrzymali nagrody po 4,000 zł. Autorami są: 1) inżynier Kowalski z Gdyni, 2) H. Majewski i T. Kasprzycki z Warszawy, 3) Jan Dąbrowski, Aniela Modzelewska i T. Pankiewicz z Warszawy. Przypuszczalnie bazylika w Gdyni wniesiona będzie według projektu inżyniera Kowalskiego z Gdyni.

Wpływy z monopolów i podat. pośrednich

Według dotychczasowych danych wpływy skarbu państwa z monopolów państwowych w listopadzie rb. wyniosły 76 milj. zł. w tymże miesiącu r. ub. wpływy te wyniosły 78.6 milj. zł. Wpływy z państwowych podatków pośrednich osiągnęły w listopadzie rb. kwotę 13,2 milj. zł., podczas gdy w tymże miesiącu r. ub. wynosiły — 12 milj. zł.

Łączne wpływy z monopolów i podatków pośrednich w listopadzie są o 1.4 milj. wyższe, niż w tym samym czasie roku ubiegłego

Inwestycje polskie w Gdańsku

Koleje polskie prowadzą szeroko zakrojone inwestycje na terenie w. m. Gdańska, a szczególnie w rejonie portowym. Obecnie prowadzi się olbrzymie roboty kolejowe związane z rozbudową dworca przeładunkowego na Troylu. Z powodu wadliwego rozplanowania dworca zaszła konieczność zmiany planów i przystosowania ich do realnych wymagań transportu i przeładunku.

O rozmachu prac kolei polskich na terenie Gdańska świadczyć może fakt, że w chwili objęcia kolei gdańskich przez Polskę łączna długość torów portowych wynosiła 243 km., a obecnin wynosi 340 km. Koleje polskie wybudowały więc około 100 km. nowych torów wewnętrznych portowych Obecnie prowadzone roboty obejmują stacje rozrządowe i przeładunkowe, a zakończono już budowę drugiego promu łączącego wyspę Holm z prawym brzegiem Wisły.

Z początkiem nowego roku budżetowego rozpoczęte będą prace nad bezpośredniem połączeniem stacji Troyl z linją kolejową biegnącą od Tczewa. Połączenie to ma na celu kierowanie pociągów z węglem eksportowym górnośląskim wprost z Tczewa na tę nową stację z ominięciem przeciążonej stacji rozrządowej w Gdańsku.

Opłata stemplowa od obrotu papierami wartościowemi

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 9 b.m. (Nr. 83) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 20 z m. w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierami wartościowemi. Zgodnie z tem rozporządzeniem, stawkę o 0,2 proc , przewidzianą w art. 79 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) obniża się o 0.1 proc. Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1930 r. i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1930 roku włącznie.

KRONIKA TYGODNIOWA

GRUDNIA
15
Adw. Waler.

Kronika filmowa

Kina

Czarodziejka: „Burza“

Morskie Oko; „Dzikuska“.

Podatek od kin

ustalono na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej jak nast.: od filmów produkcji polskiej 10 proc. brutto, od innych filmów 15 proc. brutto.

Nowy starosta grodzki

Pułkownik Pożerski rozpoczął w dniu 7. bm urzędowanie.

Budowa ulic

stale posuwa się naprzód, jakkolwiek lanie rur kanalizacyjnych (a raczej wysychanie) napotyka na trudności ze względu na wilgotną atmosferę. Uporządkowano również prawą stronę ul. 10 Lutego i wkrótce rozpocznie się kłaść chodniki na tej ulicy. Wskazane byłoby z robotami ulicznemi spieszyć się, gdyż lada dzień spodziewać możemy się mrozów i wtedy będą musiały ulice pozostać w stanie rozkopanym.

Zniesienie podatku od oświetlenia elektr.

Jak wiadomo lokale publiczne z wyszynkiem opłacały na rzecz komuny podatek specjalny od oświetlenia elektrycznego. Uchwałą ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej podatek ten zniesiono. Nowelizację tę jednak zatwierdzić musi jeszcze p. Wojewoda.

Sensacyjna rozprawa.

Przed Wydziałem Karnym Sądu Grodzkiego w Wejherowie toczy się od kilku dni rozprawa przeciw rzekomemu inżynierowi Zelno i jego żonie z Gdyni oraz wspólnikom. Oskarżeni swego czasu założyli w Gdyni fikcyjną firmę budowlaną i nabrali cały szereg ludzi na kilkuset tysięczne sumy. Dość zaznaczyć, że zawezwano 52 świadków, przewód sądowy obejmuje 30 punktów. Oskarżeni zachowują się na rozprawie z dość dużą dozą cynizmu i zaprzeczają wszelkim zarzuconym im malwersacjom. Wyroku spodziewać się należy w bieżącym tygodniu.

Nareszcie światło!

W przyszłym tygodniu zawartą będzie na dość dobrych warunkach umowa pomiędzy Magistratem a elekrownią Gródek w sprawie dostawy z Gródek prądu elektrycznego dla miasta Gdyni. Jeszcze w końcu grudnia, lub w początku stycznia będziemy już mieli prąd z elektrowni Gródek. Tem samem jedna z największych bolączek Gdyni będzie usunięta. Obywatelstwo fakt ten wita ze szczerem uznaniem.

Czwarty holownik

Dla celów pogłębiania portu i czyszczenia dna zakupiony będzie wkrótce w Królewcu lub w Hamburgu nowy cholownik, t. zw. kraber.

Dzień strażaka.

Dzielność naszej gdyńskiej Ochotn. Straży Pożarnej dobitnie wykazał urządzony w ostatni czwartek „Dzień sprawności strażaka“. „Dzień“ zgromadził sfery przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej, portu, kolei i prasy. Wobec jury odbyły się zawody strażackie w strażnicy. Dobrze wyćwiczony zastęp dzielnych strażaków wykazał niemniejszą sprawność od zawodowych strażaków, co podnoszono na przyjęciu, jakiem gości raczyli po zawodach. Na tymże również przyjęciu zaznaczono specjalnie zasługi p. Grzegowskiego, który od lat 10 czyli od utworzenia w Gdyni straży pożarnej jako naczelnik zjednał sobie szerokie uznanie u obywatelstwa i druhów strażaków. Także podkreślano znamienną pieczowitość jaką straż otacza decerment spraw strażackich przy Magistracie p. naczelnik Brzeski. P. Brzeski odpowiadając zarazem zaznaczył, że w najbliższych dniach zamówione będą dla straży drabinka mechaniczna i wóz rekwizytowy — bolączka która już dawno domagała się zabliźnienia. Ze swej strony życzymy Och. Str. Poż. dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra społeczeństwa.

FELJETON TYGODNIOWY

Oddajcie Adama!

Co to się w tej naszej kochanej Gdyni robi! Czego tu już nie kradną!

Kury, gołębie, motory, stare parasole, pęknięte garnki, dziurawe spodnie, tysiące złotych, rowery, papierosy, wino, agrafki i inną dyskretną damską odzież... jednem słowem kradną gdzie kto i co może. Policja w ruchu goni, łapie, szuka, aresztuje, a złodziejstwo kwitnie jak nigdy. Ale coby, do licha, policja robiła, gdyby złodziei nie było?

Jednakże do jakich kradzieży już dochodzi, o tem niech świadczy poniższe:

Na Św. Janie z dawień dawna stały sobie spokojnie po jednej i drugiej stronie ulicy — dwa kamienie. Na pozór nic to dziwnego. Przy każdej szosie stoją kamienie, nawet więcej jak dwa. Te dwa jednak nie były znowu takie sobie „zwyczajne“ kamienie! To były, proszę państwa, kamienie 1) stare jak świat, 2) zewnętrznie podobne do dwojga ludzi, 3) podlegały, czy miały podlegać ochronie zabytków wreszcie 4) były legendarne. Lubili je ludziska właśnie z powodu owej dziwnej legendy, która się snuła dokoła tych dwóch kamieni.

Jak to było?

Ano tak — to był ponoć widoczny znak kary bożej. Przed wieloma, wieloma laty, bardzo dawno temu, kiedy to wioska Gdynia miała kilkadziesiąt dusz i do Oksywia pieszo się chodziło, żyło tam pod lasem na Św. Janie dwoje młodych ludzi. Jej było na imię Ewa, jemu Adam. Straśnie, ale to straśnie się kochali i wnet miał być ślub. Para narzeczonych miała jednak brzydkie jedno zapatrywanie i przestarzałe bardzo: mniemali bowiem, że „prawdziwa miłość cudów dokona“. O, nieszczęsni, niedoświadczeni. Hasali sobie, hasali i czasem też niejednego „cudu“ dokonali. Np. Ewa wlazła na wierzbę, a Adam wolał zostać na dole. Albo: Adam jadł nieraz flondry (nigdy ich nie lubił), bo mu je Ewa uwarzyła (dawniej kobiety dobrze warzyły!).

Raz jednak przebrali w swych cudacznych hasaniach miarkę. Ewa bowiem namówiła Adama (kobieta zawsze namawiała nawet w Starym Testamencie), by ten stanął tam, gdzie dziś te kamienie są (raczej były) i rzucił kamykiem - aż do Oksywia. Adam nie pytał wiele wziął kamień, rozpędził się — i bęc! Nie dorzucił naturalnie. Ponieważ się to jednak i ludziom i Bogu sprzykrzyło, więc za tę ich pychę, za karę Bóg zamienił ich tak, jak stali, w dwa głazy przydrożne o ludzkich kształtach na przestrogę.

I stały sobie te głazy wieki całe. Nikt ich nie tknął. Aż tu podobno jednego dnia.. Adam znikł! Znikł bez śladu! Ukradli go! I Ewę w swej rozpaczy samą zostawili. Podobno Ewa dużo łez wylewa z tęsknotą za Adamem.

Kto go ukradł? Rozmaicie mówią. Powiadają jedni, że jakaś gdyńska dziewica „upodobała sobie“ w nim, buchnęła go w nocy i wstawiła do swej sypialni. Inni mówią inaczej: Jakiś młodzian miał zakochać się w Ewie i co noc chodził tam, by ją ubóstwiać. Adam miał mu za wiele mruczeć (całe szczęście, że nie powstał!), wobec czego ów młodzian zabrał go stąd i utopił w morzu. Wreszcie powiadają, że Magistratowi (zawsze też muszą coś na Magistrat mówić) zabrakło dobrych i trwałych kamieni do brukowania ulic czy też do bortników, zabrano więc ponoć Adama, potłuczono w kawałki — jest bruk. Ewę — że to niby kobieta — zostawiono jeszcze.

Kto mówi prawdę niewiadomo. Ale się ten Adam podział? oto krzyk rozpaczy Ewy, ktőra nieutulona w smutku, płacze – zimnemi łzami i przeklina złodzieja.

Pociesz więc, nieludzki złodzieju Ewę i oddaj jej Adama.

S. A. Tyr.

Pan Wojewoda Lamot w Gdyni

W piątek przybył do Gdyni p. Wojewoda Pomorski Lamot i po odbyciu wizytacji wrócił do Torunia.

Z Rady Miejskiej

Ostatnie posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej p. Neymana w ub. piątek w sali posiedzeń Magistratu. Porządek dzienny wypełniły sprawy: statutu o podatku od widowisk i rozrywek, statutu od wywozu śmieci i fekalji, zniesienia podatku od oświetlenia elektrycznego w restauracjach, sprawa firmy „Transport“ oraz wolne głosy.

Znamiennym był fakt, że przy stole magistrackim nie było a n i j e d n e g o p r z e d s t a w i c i e l a M a g i s t r a t u. Że tak być nie powinno, że to jest lekceważeniem Rady Miejskiej oraz wbrew ustawie o ordynacji miejskiej, na to w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę pp. Radnym p. dyr. Pietrusiewicz, powołując się na ustawę. Postanowiono odpowiednie pismo doręczyć Magistratowi. Zebranie zakończono o godz. 21 min. 15.

Wykupić patenty

Zgodnie z art. 30 ustawy o podatku przemysłowym, świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne sprzedawane są do dnia 31 grudnia

Ministerstwo skarbu zaznacza w specjalnym okólniku, obecnie rozesłanym za nr. L. D. V. 17308 (I) 29, że nie może być mowy o przedłużeniu tego ustawowego terminu Jednocześnie ministerstwo poleca Izbom skarbowym, aby wydały one odpowiednie zarządzenia o przystąpieniu natychmiast po upływie wspomnianego terminu, mianowicie już 2-go stycznia 1930 r. do lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i zajęć obowiązanych do nabycia świadectw i kart rejestracyjnych.

Lustracja ma się odbywać zgodnie z obowiązującemi w tej mierze postanowieniami ustawy, przepisów rozporządzenia wykonawczego i instrukcji z dnia 15 maja rb. Zaznacza się jednocześnie, że 14 dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania do należności za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

W lokalach gdyńskich

„Polonia“

Śniadalnia „Polonia“ przy ul. Świętojańskiej w krótkim czasie swego istnienia zdołała zdobyć sobie uznanie szerokich sfer publiczności gdyńskiej. Jest to niewątpliwie zasługa właściciela, p. Jana Kowalczyka, długoletniego, pierwszorzędnego fachowca w tej dziedzinie fachu gastronomicznęgo. „Polonję“ cechuje wysoko postawiona kuchnia ciepła i zimny bufet a przedewszystkiem niskość cen i wielki wybór w spisie podawanych potraw Wzorowa czystość, usługa i przyjemny, z gustem urządzony lokal niewątpliwie będą poza wyżej powiedzianem niemałymi czynnikami rozwoju tej placówki.

Restauracja Hotelu Starowiejskiego

Najstarszym hotelem w Gdyni jest hotel p. Grzegowskiego przy ul. Starowiejskiej. Dla wszystkich tych którzy mieszkają w Gdyni już kilka lat, zawiera „Hotel p. Grzegowskiego“, jak się krótko mówi, dużo miłych wspomnień, wszak był on przez długie lata miejscem gdyńskiego życia towarzyskiego. Tam można było spotkać codziennie wieczorami tych wszystkich, którzy rozpoczęli i przez długie lata prowadzili budowę i portu i miasta. Wieczory „u Grzegowskiego“ nosiły zawsze charakter miłych wieczorów klubowych. — Restauracja tego hotelu przedstawia teraz nową szatę, urządzona jest w stylu ludowym, kaszubskim. Jest to jedyny tego rodzaju lokal restauracyjny na Kaszubach. Wszystko utrzymane jest w tonie ludowym, stoły, wysokie krzesła, ławy. Ściany zdobią wazony, wytwory kaszubskiej sztuki ludowej, to samo jest z sufitem. Restauracja wygląda bardzo miło, to też cieszy się liczną frekwencją gości.

Dom Kuracyjny

Zasłynął w Gdyni przedewszystkiem wysoce artystycznym programem kabaretowym, zawsze starannie dobieranym. Konferencierkę prowadzi znany i ulubiony artysta p. Kazimierz Bajon. Dobry zespół muzyczny uprzyjemnia licznym zawsze gościom pobyt w Domu Kuracyjnym.

„Gastronomja“

Lokal ten również zdołał zdobyć sobie licznych i stałych gości. W „Gastronomji“ codziennie występuje przy dźwiękach dobrej orkiestry pierwszorzędni artyści.

„Grand Café“

Jedyna w wielkomiejskim stylu prowadzona kawiarnia i cukiernia cieszy się stałem powodzeniem. Występy artystyczne zniesiono, natomiast zaprowadzono wieczory koncertowe, poświęcone muzyce specjalnej, odbywające się w każdy czwartek. Orkiestrą dyryguje p. kplm. Flaum.

Od wydawnictwa.

Następny nmuer „Gdyni“ ukaże się, **już jako numer gwiazdkowy**, w niedzielę, dn. 22. bm. Numer ten będzie znacznie powiększony; na jego bogatą treść złożą się poza materjałem zwykłym, feljetony, nowele i opowieści gwiazdkowe. Całość postaramy się tak ułożyć, aby stanowiła jaknajbardziej zajmującą lekturę dla naszych czytelników. **W numerze tym rozpiszemy również konkurs z dziedziny filmowej (z nagrodami).** Szczegółów dzisiaj nie zdradzamy, prosimy przeczytać je w numerze świątecznym „Gdyni“.

W styczniu abonenci nasi otrzymają bezpłatnie kalendarz ścienny- Nie zapomnijcie więc zaabonować „Gdyni“ na m. styczeń 1930 r.

Sprawozdanie o ruchu statków Państwowego Przedsięb. „Żegluga Polska“

G d y n i a, dnia 13 grudnia 1929 r

s. s. „Katowice“ minął dnia 7 bm. o 11.30 am kanał Kiloński w drodze z Gdańska do Rouen z ład. 2650 ton węgla.

s. s „Kraków“ odpłynął dnia 11 bm. o 2.30 bm. z Gdańska do Rouen i Treport z ładunkiem 2665.5 ton węgla.

s s. „Poznań“ przybył dnia 11 bm. wieczorem z Emden do Kopenhagi z ładunkiem 2201.97 ton koksu i rozpoczął wyładowanie.

s. s. „Toruń“ odpłynął dnia 11 bm. w południe z Gefle do Gdańska z ładunkiem 2829 t. rudy.

s. s. „Wilno“ odpłynął dnia 11 bm. 8 am z Rouen do Rotterdamu, skąd zabierze ładunek koksu z przeznaczeniem do Odense.

s. s. „Warta“ odpłynął dnia 11 bm. o 5 pm z Gdyni do Nantes z ładunkiem 3556 t. węgla.

s. s. „Tczew“ przybył dnia 11 bm. 9 am z Faaborg do Gdańska, skąd zabierze ładunek zboża z przeznaczeniem dla Norresunby, Aarhus oraz Masnedsund.

s. s. „Niemen“ przybył dnia 10 bm. o 5 pm z Oran do Casablanca, skąd zabierze ca 800 ton trawy morskiej z przeznaczeniem dla Szczecina i Gdańska.

s. s. „Wisła“ minął dnia 12 bm. o 2.30 am kanał Kiloński w drodze z Sousse, Triestu i Oran do Gdyni z ładunkiem 3300 ton fosforytów z Sousse, 759 t. tytoniu z Triestu oraz 120 ton trawy morskiej z Oran.

Zimno, deszcz...

Jakaż to zima? Już mamy połowę grudnia a śniegu ani na lekarstwo. Futro wisi w szafie miast spełniać swe przeznaczenie. Zato pada deszcz, leje strumieniami, po gdyńsku, po naszemu. Na dworze jest zimno, obrzydliwie. Strugi zimowego deszczu spływają z parasola na okrycie, niszczą je i zmieniają do niepoznania. Zgrabne obcasiki nowych bucików wykoszlawiają się na kocich łbach gdyńskich ulic i na poczekaniu zmieniają się w stare klepcie.

Oj ten klimat, te deszcze! Co tu robić miłe czytelnciczki? Poco nam bucik elegancki, jedwabie, brokaty? Poco nam lisy i szenszyle, kiedy po przejściu w grudniowy dzień z domu, dajmy na, to na pocztę, zmieniają się w mokre psy i zające? Nie, w naszym klimacie dewizą dnia powinien być — płaszcz nieprzemakalny, burburry, z ciepłą podpinką, palto skórzane z podpiętym na zimę kożuszkiem. A jeżeli już koniecznie ma być futro to — pamiętajmy o klimacie — niech będzie decha ze źrebaków albo jeszcze lepiej z reniferów, te przynajmniej nie boją się wody. Buciki nośmy z box-calfu z jaknajgrubszą podeszwą. A o parasolu nie zapominajmy, o solidnym!

A potem niech pada deszcz, niech wieją wichry, niech idzie zima. Ewa.

Okręgi opiekuńcze miasta Gdyni

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej oraz rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1929 r. w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i sposobu wykonywania przez nich obowiązku podzielono uchwałą Rady Miejskiej z dnia 15. X. br. miasto Gdynię na 6 okręgów z 11 obwodami. W każdym obwodzie sprawuje urząd jeden opiekun społeczny.

Rada Miejska uchwałą z dnia 25. X. oraz z 5. XI. 29 r. wybrała następujących opiekunów społecznych:

W okręgu I

obw. 1: Skwer Kościuszki, ul. 10-go Lutego, tor kolejowy aż do kanału portowego, część po lewej stronie ul. Portowej — p. A. Stambrowskiego, ul. Świętojańska;

obw. 2: część po prawej stronie ul. Portowej — ks. prob. Turzyńskiego, 10-go Lutego.

W okręgu II

obwód 1: ul. 10 Lutego, Świętojańska do figury Św. Jana i tor kolejowy aż do przepustu kolejowego — okręg stanowi obwód p. Wł. Pietruszewicza, Kamienna Góra.

W okręgu III

obwód 1: Skwer Kościuszki, ul. Świętojańska, Szosa Gdańska aż po obręb Redłowa i wybrzeże, Skwer Kościuszki, ul. Świętojańska za Starostwem Grodzkiem, Dom Kuracyjny wybrzeże — p. Zdzisława Brzeskiego, Świętojańska.

obwód 2. Dzielnica Świętojańska — p. Bernarda Dulnego, Starowiejska

W okręgu IV

Tor kolejowy na zachód od obrębu Redłowa aż do granicy chylońskich działek leśnych przepust kolejowy

obwód 1. Droga Witomińska tor kolejowy i część południowa — p. Edwarda Kalksteina, Starowiejska

W okręgu IV

obw, 2. Droga Witomińska tor kolejowy i część zachodnia — p. Antoniego Maciejewskiego, Szosa Gdańska

W okręgu V

od przejazdu aż do granicy Chylonji po obu stronach Szosy Gdańskiej

obw. 1. od przejazdu aż do szpitala zakaźnego po obu stronach Szopy Gdańskiej — p. Jana Grubbę, Starowiejska.

W okręgu VI

Przedmieście Oksywie

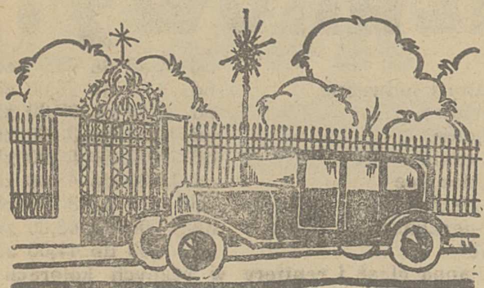
obw. 1. Oksywie Stare — ks. prob. Przewoskiego, Oksywie.

obw. 2 Oksywie wybudowanie — p. Teodora Miotke, Oksywie.

Zadaniem opiekuna społecznego jest współdziałanie z organami gminy, aby osoby opieki i pomocy potrzebujące rzeczywiście otrzymały w odpowiedniej mierze i formie w granicach obowiązujących przepisów.

Opiekun społeczny działa nietylko na prośbę zainteresowanych osób lub na zlecenie ale również z własnej inicjatywy. Zatem wszelkie wnioski o pomoc do Magistratu nie konieczne, bo załatwiać je będą opiekunowie społeczni, do których wyłącznie zwracać się należy.

PREZYDENT MIASTA
w. z. (—) M. Bilek



BRACIA OSTOJSCY

ZAKŁADY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE

Telefon 1119 W GDYNI Telefon 1119

Wykonują: BALKONY, NAGROBKI, PARKANY i WSZELKIE PRACE BUDOWLANE.

Naprawa samochodów, motocykli i rowerów.

Spawanie autogeniczne.

KONTA BANKOWE: Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni. Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni. Centralna Kasa Rzemieślnicza w Toruniu.

Pralnia „Blask“

Pierwszorzędna w GDYNI

ulica Portowa

dom Scheibego Telefon **1339**

Specjalność:

koszule frakowe - kołnierze sztywne.

Na Gwiazdkę

sprzedaje

20% taniej

konfekcję damską i męską.

Kołdry watowane, kapy na łóżka i swetry na stół.

Robótki haftowane bardzo tanio.

Kto raz spróbuje, zawsze wróci, bo najtaniej kupuje się w firmie

„NOWY BAZAR“ Gdynia, ul. Portowa 12

dawn. Z. Karwasz, „za starym dębem“.

SPECJALNY DOM STROJU i KONFEKCJI.

SKŁAD ZEGARÓW, ZEGARKÓW I BIŻUTERJI

Poleca się zegarki firmowe jak: Longines, Tawannes, Watch, Giar i wszelkie inne.

Reparacje zegarków wykonuje się szybko i tanio.

JAN BARTKOWIAK **Zegarmistrz-złotnik**

GDYNIA, ul. Starowiejska (obok dworca)

Zwiedzanie składu bez obowiązku kupna.

Na gwiazdkę i sezon zimowy

polecam w wielkim wyborze:

Płaszcze damskie — męskie — kurtki skórzane — futrzane materjały damskie — męskie — trykotaże — pończochy getry — galanterję.

Wojciech Mikołajczyk

ul. Świętojańska, dom p. Voigta, naprzeciw Grand Café.

Zwiedzanie składu bez obowiązku kupna.

Uwaga **Centrala Zabawek** **Uwaga**

Najtańsze źródło zabawek gwiazdkowych

Galanterja — OZDOBY CHOINKOWE — Karty świąteczne

Ulica Starowiejska, za apteką - - L. KUHL.

„Gastronomja“

dawn. Esplanada

GDYNIA, SKWER KOŚCIUSZKI

Od 1-go grudnia zmiana programu występów artystycznych.

NIEBYWAŁE ATRAKCJE!

Początek występów codziennie o godz. 10 wiecz.

W niedziele i święta five o'clock od g. 5—7 po poł.

Bufet dobrze zaopatrzony w zakąski ciepłe i zimne oraz napoje w wielkim wyborze. — Miły pobyt familijny, na który uprzejmie zaprasza

DYREKCJA.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

WYKONUJE

DRUKARNIA BAŁTYCKA

w GDYNI, ul. Starowiejska



Pralnia Łodzianka

Obok Grand Cafe — Skwer Kościuszki

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Dzięki udoskonaleniom technicznym zamówienia spieszne w każdej ilości wykonuje w przeciągu 6 godzin. Chemiczne czyszczenie wszelkiej garderoby w przeciągu $1^1/_2$ doby. (Magiel do użytku publicznego). Plisowanie, raparacja, transport na życzenie.

LEKCYJ

oraz przygotowania w zakresie nauk gimnazjalnych udziela

Jarecki, ulica Św. Jańska

Dom Grand Café, III. p. u p. Stambrowskiego).

DROBNE OGŁOSZENIA

Słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr.

MIESZKANIA

1-3 pokojowego, możliwie przy ulicy Starowiejskiej lub Portowej, poszukuję natychmiast. Łaskawe oferty pod „Alfa“ do Adm. Gdyni.

SKŁADU

średniego, z 2 pokojowem mieszkaniem poszukuję możliwie przy ul. 10 Lutego od 1 stycznia 1930. Zgłoszenia z podaniem warunków i ceny proszę kierować do Adm. Tyg. Gdynia

JĘZYKI OBCE!

Każdy może sam u siebie w domu z łatwością nauczyć się języka obcego. Dotychczasowe trudności usuwa radykalnie nasz jedynie pewny system fonotechniczny (30 lekcji na płytach gramof. książka tekstów i słownik) zatwierdzony przez ministerstwo Ośw. Publ. i zalecony przez Zjazd Nauczycieli Języków Obcych. Żądajcie bezpłatnej broszury, o najnowszej metodzie. Oddział londyńskiego Linguaphon Institute, Warszawa Nowogrodzka 5/4.

Dwa samochody

ciężarowe 4 tonowe, w dobrym stanie

Stoever 9000 zł. i Deutz 4.500 zł.

są natychm. do sprzedania

Wiad. udzieli admin. „Gdyni“ Starowiejska (Druk. Bałtycka).

JUŻ

nie będzie Pan(i) miał więcej żadnych dolegliwości żołądka. Bez pomocy wszelkich środków przeczyszczających leków, ziół i t. p. damy zbawienną radę i pomoc w najbardziej dolegliwych wypadkach. Podać należy krótki opis choroby, dokładny adres Lwów — Skrytka pocztowa 253.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Gdynia, ul. Starowiejska (Drukarnia Bałtycka w Gdyni). Tel. 18-21. Administracja otwarta codziennie od godz. 9—13 i 15—18. Redaktor przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—12 i 16—17. Redakcja rękopisów nie zwraca. W razie przeszkód natury wyższej wydawnictwo nie odpowiada za punktualne dostarczenie numeru.

OGŁOSZENIA: Na str. 5 łamowej 20 gr za wiersz milimetrowy jednołamowy, w tekscie 50 gr, na stronie tytułowej 80 gr. Przy powtarzaniu ogłoszeń udziela się rabatu. W W. M. Gdańsku 50% wyżej.

ABONAMENT: Miesięcznie zł 1.—, z odnoszeniem w dom zł 1.15, kwartalnie zł 3.— wzgl. 3.45.

ZA WYDAWCĘ: Henryk Wawrzyniak. Drukarnia Bałtycka w Gdyni. REDAKTOR: Henryk Wawrzyniak w Gdyni.